CENA 2,20 ZŁ

VOL.6 NR 1 LUTY 1997

Fot. Courtesy R. Goodman

Kwitnący migdałowiec obwieszcza wiosnę

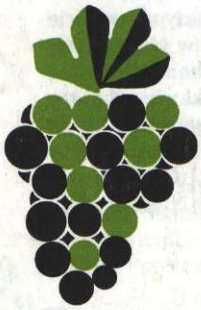

WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW
JEST DOM IZRAELSKI

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

Skarbiec Tanach

A.M. Parker

Historia Izraela w jedyny w swoim rodzaju sposób zawiera w sobie objawienie Boże, ziemia izraelska jest bowiem Ziemią Księgi objawiającej nam Boga – a Biblia jest księgą żydowską. Lecz jak od tysięcy lat ziemię izraelską przemierzają miliony ludzi nie mających pojęcia o skarbach kryjących się pod jej powierzchnią, podobnie bywa z Biblią.

Mając dostęp do Słowa Bożego i pałając pragnieniem poznawania rzeczy duchowych możemy bez przeszkód wędrować przez stronice Biblii; bywa jednak, że choć umiemy odczytać hebrajskie słowa, nie mamy świadomości, że pod ich powierzchnią kryją się bezcenne skarby.

Jeden słynny rabin napisał kiedyś, iż w jego Biblii nie jest napisane nic, co świadczyłoby o tym, że w ogrodzie Eden kiedykolwiek umarło jakieś zwierzę. A przecież wiemy, że kiedy Adam i Ewa zgrzeszyli i pojęli, iż są nadzy, starali się osłonić okryciem z liści figowych. Wtedy Pan Bóg **„uczynił [...] odzienie ze skór i przyodział ich"** (1 Ks. Mojżeszowa 3,21) – musiały więc w tym celu zginąć jakieś zwierzęta. Rabin ów starannie więc odczytał hebrajskie słowa, nie zajrzał jednak pod ich powierzchnię, aby pojąć całość, głębię znaczenia.

Po co ofiara ze zwierząt?

Tanach udziela dokładnych wskazówek co do postępowania ze zwierzętami, przestrzega nawet przed dręczeniem ich niewygodnym jarzmem bądź głodem (5 Mojż 22,10 i 25,4): **„Nie będziesz zaprzęgał do orki razem wołu i osła"**; **„Młócącemu wołowi nie zawiązuj pyska"**.

Jednakże po Potopie Noemu i jego potomkom zmieniono czysto roślinny jadłospis nakazany przez Pana Boga w 1 Księdze Mojżeszowej 1,29. Noe usłyszał: **„Wszystko, co się rusza i żyje, nich wam służy za pokarm; tak jak zielone jarzyny, daję wam wszystko"** (1 Mojż 9,3).

Lecz gdy Mojżesz wyprowadził z Egiptu naród izraelski, Pan Bóg dał im szczególne przepisy pokarmowe, wyróżniające ich spośród innych ludów. W przepisach tych ograniczeniu uległ zakres zwierząt dozwolonych do spożycia.

Po cóż natomiast zwierzęta miały być składane na ofiarę za grzech? Izajasz przytoczył słowa Pana: **„Co mi po mnóstwie waszych krwawych ofiar – mówi PAN"** (1,11); odpowiedzi zaś na to pytanie udzielił król Dawid: **„Albowiem ofiar nie żądasz, a całopalenia, choćbym Ci je dał, nie zechcesz przyjąć. Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, Boże"** (Psalm 51,18-19).

Jeśli nie ma żalu za grzechy, jeśli nie ma prawdziwego upamiętania, zastępcza śmierć zwierzęcia nie przynienie skutku i stanie się bezwartościowym rytuałem.

Był taki czas w historii ludu Bożego, że ludzie – przymykając oczy na swój grzech, lecz mimo to pragnąc przyoblec się w pozory sprawiedliwości – sprawowali rytuały ofiarne ośmielając się używać zwierząt niedoskonałych. Pan Bóg napominał ich: **„Gdy przynosicie na ofiarę to, co ślepe, czy nie ma w tym nic złego? Gdy ofiarujecie to, co kulawe i chore, czy nie ma w tym nic złego? Spróbuj złożyć to swojemu namiestnikowi, a zobaczysz, czy przyjmie to łaskawie albo czy okaże ci przychylność? [...] przynosicie to, co zrabowane, kulawe, chore [...] Czy mam łaskawie przyjąć to z waszej ręki? [...] Gdyż Ja jestem wielkim Królem – mówi PAN Zastępów"** (Ks. Malachiasza 1,8.13.14).

Za pośrednictwem Mojżesza Pan Bóg przykazał wyraźnie: **„Jeżeli ktoś z was chce złożyć ofiarę PANU, to niech złoży ofiarę swoją z bydła rogatego lub z trzody [...] niechaj złoży samca bez skazy; niech przyprowadzi go do wejścia do Namiotu Zgromadzenia, aby znaleźć upodobanie u PANA...”** (3 Mojż 1,2-4).

Grzesznik miał wówczas uświadamiać sobie, że choć skutkiem jego nieposłuszeństwa wobec słowa Bożego jest śmierć, jak oznajmił Pan Bóg Adamowi, to jednak jeśli upamięta się i zwróci ku Bogu, On w swoim miłosierdziu zatroszczy się o przebłaganie i zakryje jego grzech. Trzeba jednak uznać swój grzech, skruszyć się i utożsamić ze śmiercią naszego zastępcy – w tym właśnie celu grzesznik kładł dłoń na głowie zwierzęcia ofiarnego.

W starotestamentowych ofiarach dostrzegamy więc czworaki sens: zastąpienie, utożsamienie, upamiętanie i pojednanie. Istnieje również sens piąty: symbolizm ofiary starotestamentowej.

Symboliczny charakter ofiar ze zwierząt

Wydaje się oczywiste, iż dzięki ofierze zwierzęcej grzech mógł być jedynie ZAKRYTY. Ten, kto się ukorzył przed Panem Bogiem i pojednał z Nim, w chwili śmierci nie mógł iść prosto do nieba; krew zwierząt nie miała bowiem dość mocy. Dlatego autorzy Starego Testamentu pisali, iż nawet sprawiedliwi po śmierci zstępują do szeolu.

Gdy Jakub usłyszał, że jego syna Józefa pożarły dzikie zwierzęta, rzekł: **„W żałobie zejdę do syna mego do grobu** [hbr. *szeol*]**”** (1 Mojż 37,35). Będąc na ziemi, również Jeszua nauczał, że po śmierci sprawiedliwego Łazarza **„zanieśli aniołowie [...] na łono Abrahama”** (Ew. Łukasza 16,22), a nie prosto do nieba.

Dlaczego zatem apostoł Paweł w swoim drugim liście do wierzących w Koryncie napisał: **„Jesteśmy więc pełni ufności i wolelibyśmy raczej wyjść z ciała i zamieszkać u Pana”** (5,8). Paweł wiedział, że kiedy tylko jego duch po śmierci opuści ciało, znajdzie się wraz z Jeszuą – w niebie.

Co zatem zaszło w tym krótkim odcinku czasu pomiędzy ziemskim nauczaniem Jeszuy a późniejszym stwierdzeniem apostoła Pawła? Symbolizm Starego Przymierza wypełnił się, i to w chwalebnej obfitości! Jeszua został przez Jana Chrzciciela nazwany **„Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata”** (Ew. Jana 1,19).

Całkowitość przebłagania dokonanego przez Jeszuę podkreślono w Liście do Hebrajczyków: **„A każdy kapłan sprawuje codziennie swoją służbę i składa wiele razy te same ofiary, które nie mogą w ogóle zgładzić grzechów; lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej [...] Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni”** (10,11.12.14).

Dlaczego śmierć Jeszuy była konieczna? Gdyż Pan Bóg pragnął, abyśmy mogli dostąpić przebaczenia, oczyszczenia, doskonałości, tak byśmy żyli razem z Nim na wieki – my jednak nie mieliśmy żadnych możliwości, aby wymogi te osiągnąć samemu, nawet dzięki swoim dobrym czynom. W Starym Przymierzu jeśli ofierze ze zwierzęcia towarzyszyło upamiętanie, grzech zostawał zakryty; w Nowym Przymierzu natomiast, gdy krew swoją przelał sam Jeszua, to On wziął na siebie odpowiedzialność za nasze grzechy, stając się naszą doskonałą, wiekuistą ofiarą zastępczą. Zajął nasze miejsce, wziął na siebie naszą winę i należną nam karę.

Skuteczność tej Jego ofiary rozciąga się od przeszłości poprzez teraźniejszość aż po przyszłość i jest dostępna dla każdego, kto zaufa w Boże przebaczenie i odda życie Bogu. Przebłaganie dokonane przez Jeszuę ZGŁADZIŁO grzech, który przedtem mógł być tylko ZAKRYTY przez krew zwierząt ofiarnych.

Jeśli w sercach tych, którzy utożsamiali się z ofiarą ze zwierząt, mogła rodzić się skrucha, to o ileż bardziej my powinniśmy pozwalać na to, by w sercach naszych działał Duch Święty; jeśli tylko utożsamiamy się z **„drogą krwią Chrystusa jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez Niego uwierzyliście w Boga, który Go wzbudził z umarłych i dał Mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu”** (1 List Piotra 1,19-21).

fot. S. Avnisan [WZPS]

W Biblii zapisano pewne interesujące fakty, które dowodzą niezwykłej wprost spójności tej Księgi. Jeden z nich wiąże się z **„ojcem wszystkich wierzących"**, czyli Abrahamem.

Przeczekawszy dziesięć lat na obiecanego mu przez Pana Boga potomka Abraham, coraz silniej naciskany przez żonę, zgodził się w końcu, aby współżyć z jej służebnicą Hagar (**„...obcuj, proszę, z niewolnicą moją, może z niej będę miała dzieci"**; 1 Ks. Mojżeszowa 16,2). Z tego związku narodził się Ismael, jeden z praprzodków dzisiejszych Arabów.

Od tego też momentu w rodzinie Abrahama zaczęły się kłopoty, trwające zresztą po dziś dzień. Abraham prosił Pana Boga: **„Oby tylko Ismael pozostał przy życiu przed Twoim obliczem"**, na co otrzymał odpowiedź wprost: **„...Co do Ismaela, wysłuchałem cię: Oto pobłogosławię mu i rozplenię go, i rozmnożę go nad miarę, [...] i uczynię z niego naród wielki"** (1 Mojż 17,18-20).

Obietnica syna, który miał otrzymać imię Izaak, dana w chwili, gdy Sara była już zbyt stara na potomstwo, została jednak w swoim czasie wypełniona. **„I poczęła Sara, i urodziła Abrahamowi syna w starości jego, W TYM CZASIE, jak Bóg mu zapowiedział. Abraham nazwał syna swego, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, Izaak"** (1 Mojż 21,2-3).

Jakiś czas wcześniej, kiedy Abram zwierzył się Panu, że dziedzicem jego zostanie jego sługa Eliezer z Damaszku, Pan Bóg zapowiedział wyraźnie: **„Nie ten będzie dziedzicem twoim, lecz ten, który będzie pochodził z wnętrzności twoich, będzie dziedzicem twoim"**; otrzymał też Abram obietnicę: **„W dniu tym zawarł PAN przymierze z Abramem, mówiąc: Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat..."** (1 Mojż 15,4.18).

Aby podkreślić wagę przymierza, obszar obiecany potomstwu Abrahama sprecyzowano jeszcze ściślej jako terytorium dziesięciu narodów – **„Ke-**

Harmonia Słowa

Robert C. Robertson

nitów i Kenizytów, i Kadmonitów, i Chetytów, i Peryzytów, i Refaitów, i Amorytów, i Kananejczyków, i Girgazytów, i Jebuzytów".

Dopiero w 13 lat po narodzinach Ismaela ukazał się Pan Abramowi kolejny raz, aby odnowić przymierze. Wtedy właśnie imię Abrama zostało zmienione na „Abraham"; Pan Bóg powiedział bowiem: **„...ustanowiłem cię ojcem mnóstwa narodów".**

Aby przymierze to utrwalić, Pan Bóg uczynił je wiecznym: **„Rozmnożę więc ciebie nad miarę i wywiodę z ciebie narody, i królowie pochodzić będą od ciebie. I ustanowię przymierze Moje między Mną a tobą i potomkami twoimi po tobie według pokoleń ich jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim i potomstwa twego po tobie. Ziemię, na której przebywasz jako przychodzień, całą ziemię kananejską dam tobie i potomstwu twemu po tobie na wieczne posiadanie i będę Bogiem ich"** (1 Mojż 17,6-8).

Później, chcąc wypróbować Abrahama, Pan Bóg polecił mu: **„Weź syna swego, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, i udaj się do kraju Moria, i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, o której ci powiem. Wstał tedy Abraham wczesnym rankiem, osiodłał osła swego i wziął z sobą dwóch ze sług swoich i syna swego Izaaka, a narąbawszy drew na całopalenie, wstał i poszedł na miejsce, o którym mu powiedział Bóg. Trzeciego dnia podniósł Abraham oczy swoje i ujrzał z daleka to miejsce"** (1 Mojż 22,2-4).

Tam właśnie nastąpiły niezwykłe wypadki. Wydając polecenia sługom Abraham wyjaśnił, że idzie wraz z synem złożyć ofiarę, po czym wrócą: **„Zostańcie tutaj z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy tam, a gdy się pomodlimy, wrócimy do was".**

Jaka niezwykła wiara! Nic dziwnego, że wiarę tę poczytał Bóg Abrahamowi ku usprawiedliwieniu!

Dostrzegamy w tym miejscu niezwykłą harmonię Słowa Bożego, gdyż wiele lat później autor Listu do Hebrajczyków, natchniony Duchem Świętym, tak pisał o tych wypadkach: **„Przez wiarę Abraham przyniósł na ofiarę Izaaka, gdy był wystawiony na próbę, i ofiarował jednorodzonego, on, który otrzymał obietnicę, do którego powiedziano: Od Izaaka nazwane będzie potomstwo twoje. Sądził, że Bóg ma moc wskrzeszać nawet umarłych; toteż jakby z umarłych, mówiąc obrazowo, otrzymał go z powrotem"** (11,17-19).

Pamiętamy, że Pan Bóg ocalił wówczas Izaaka, dając w jego miejsce baranka na ofiarę, honorując zarazem wiarę Abrahama, który dopiero co zapytany przez syna: **„...gdzie jest jagnię na całopalenie?"**, odparł ufnie: **„Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój".**

Fakt, że pewien żydowski rabbi zapisał dla potomności następujące słowa: **„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany"** (2 List do Tymoteusza 3,16), powinien nas wszystkich zachęcić do czytania Słowa Bożego, do wierzenia mu i do samodzielnego odkrywania, jak przecudownie sharmonizowaną całość ono stanowi.

Przypominamy: W styczniu Winnica nie ukazuje się.

Czy przymierze Abrahamowe

Keith A. Macnaughtan

Czytelnicy i badacze proroctw biblijnych często nawiązują do przymierza zawartego przez Pana Boga z Abrahamem, ojcem wszystkich wierzących. Dowodzimy zwykle: Pan Bóg zawarł przymierze z Abrahamem, lecz nie uzależnił go od żadnych warunków; niektóre zaś jego elementy nie zostały jak dotąd do końca wypełnione.

Dostrzegając, iż przymierze Abrahamowe nie wypełniło się jeszcze całkowicie, nie możemy zatem tłumaczyć tego niewiernością potomków Abrahama, przymierze bowiem miało charakter bezwarunkowy. A Pan Bóg, jak wiadomo, kłamać nie może. Wnioskujemy z tego, że wciąż przed nami jest dzień, w którym każdy element tego przymierza i każda jego obietnica się spełnią.

Nasze rozumienie proroctw biblijnych w bardzo znacznym stopniu opiera się właśnie na przekonaniu, czy przymierze Abrahamowe miało charakter warunkowy, czy też nie. Czy zatem mamy rację, opowiadając się po stronie tych, którzy są przeświadczeni o bezwarunkowości przymierza Abrahamowego?

Przymierze określone

I rzekł PAN do Abrama: Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię z ciebie naród wielki i będę ci błogosławił, i uczynię sławnym imię twoje, tak że staniesz się błogosławieństwem. I będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę; i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi. Abram wybrał się w drogę, jak mu rozkazał PAN..." (1 Ks. Mojżeszowa 12,1-4).

Oto więc przymierze Abrahamowe w swej istocie; zwróćmy jednak uwagę, iż liczne związane z nim błogosławieństwa zostały uwarunkowane posłuszeństwem Abrahama wobec pierwotnego nakazu Bożego: **„Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę"**. Czyż zatem następująca po tym obietnica: **„A uczynię z ciebie naród wielki..."** nie jest uwarunkowana jego spełnieniem? Przypuśćmy, że Abraham nie zgodziłby się opuścić swojego kraju i krewnych, i domu swego ojca – cóż by się stało wtedy?

Gdyby Abraham nie odważył się dochować posłuszeństwa nakazowi opuszczenia wszystkiego, co było mu drogie, czy spełniłyby się wówczas dane mu przez Pana Boga obietnice? Innymi słowy, czy zatem wbrew temu, co się zwykle twierdzi, przymierze Abrahamowe nie ma charakteru warunkowego, czy nie jest uwarunkowane gotowością Abrahama do posłuchania Bożego nakazu opuszczenia ojczyzny, bliskich i domu ojca?

Przymierze potwierdzone ciekawym rytuałem

Abraham „przypomniał" Panu, że nie ma syna i że zgodnie z ówczesnym zwyczajem spadkobiercą jego jest Eliezer z Damaszku, jego sługa. Pan Bóg odparł na to, iż Abraham będzie miał syna, a potomstwo jego będzie niezliczone jak gwiazdy na niebie. **„Wtedy uwierzył [Abraham] PANU, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu"** (1 Mojż 15,6). Prawda ta została aż trzykrotnie powtórzona w Nowym Testamencie.

W 15 rozdziale Pierwszej Księgi Mojżeszowej czytamy też, że Pan Bóg potwierdził Abrahamowi obietnicę ziemi pewnym rytuałem. Patriarcha otrzymał polecenie przygotowania trzyletniej jałówki, trzyletniej kozy, trzyletniego barana oraz synogarlicy i gołębia. Zwróćmy uwagę, że liczba trzy symbolizuje Bożą doskonałość, pięć natomiast (tyle było zwierząt) symbolizuje łaskę. A zatem wybrane zwierzęta symbolizują wszechmocnego Boga, który okazuje bezmiar swej łaski Abrahamowi. Nie istnieje bowiem żaden powód, dla którego właśnie Abraham, a nie kto inny, został powołany i wybrany.

Zwierzęta te zostały zabite, ssaki zaś jeszcze podzielone na dwie części. Abrahama zmorzył wówczas głęboki sen, podczas którego Pan Bóg objawił mu przyszłość jego potomstwa. Wtedy Pan Bóg pod

było naprawdę bezwarunkowe?

postacią **„dymiącego pieca i płonącej pochodni"** przeszedł pomiędzy zwierzętami, zawierając w ten sposób przymierze z Abrahamem: potomstwo jego miało otrzymać ziemię od rzeki egipskiej po Eufrat.

Jaki był udział Abrahama w tych wydarzeniach? Żaden. Został on uśpiony właśnie na czas zawierania przymierza, tak aby było ono absolutnie bezwarunkowe i niepodważalne. Obietnice przymierza zostały oparte wyłącznie na łaskawej szczodrobliwości i mocy Bożej, nie zaś na wierności Abrahama.

Błogosławieństwo dla Izraela zapewnione

Ostateczne błogosławieństwo dla Izraela jest zatem całkowicie pewne na mocy bezwarunkowego przymierza, jakie Pan Bóg zawarł z Abrahamem, a następnie potwierdził z Izaakiem i z Jakubem. Do Izraelitów należy więc ta ziemia, z której przed wiekami zostali wypędzeni i do której dziś powrócili. I nawet jeśli inni głośno manifestują swe rzekome do niej prawa, nawet jeśli Narody Zjednoczone potępiają Izrael za kolejny wymyślony przez siebie powód, nawet jeśli krótkowzroczni przywódcy polityczni postanawiają oddawać części tej ziemi w zamian za iluzję – nie zmieni to faktu, że Pan Bóg oznajmił: **„...całą tę ziemię, którą widzisz, dam tobie i potomstwu twemu na wieki"**.

Oby nadszedł już ów dzień, w którym sam Mesjasz obejmie władzę, a pod Jego szczęśliwym panowaniem wszystkie narody doświadczą błogosławieństwa, jakie spłynęło za pośrednictwem wiernego Abrahama!

Nie ma warunku

Przede wszystkim spostrzegamy, że w przymierzu zawartym przez Pana Boga z Abrahamem nie ma żadnego sformułowania typu: „Jeśli będziesz..." W Biblii znajdujemy jednak inne przymierze, wyraźnie kontrastujące z przymierzem Abrahamowym, przymierze, którego pośrednikiem był Mojżesz, obejmujące naród izraelski. W przymierzu tym Pan Bóg powiedział: **„A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu Mojego i przestrzegać Mojego przymierza, będziecie szczególną Moją własnością pośród wszystkich ludów..."** Mojżesz wezwał więc starszych ludu i przedłożył im Boże propozycje, a **„wtedy cały lud odpowiedział razem, mówiąc: Uczynimy wszystko, co PAN rozkazał"** (2 Mojż 19,5.8).

Później jeszcze dwukrotnie lud potwierdzał swoją gotowość do pielęgnowania tej więzi z Panem Bogiem (2 Mojż 24,3.7).

Jakże różni się to od przymierza zawartego z Abrahamem! Posłuszeństwo Abrahama wyrażone na samym początku opuszczeniem rodzinnej ziemi i najbliższych doprowadziło go do obiecanych przez Pana Boga błogosławieństw. To prawda, że jego posłuszeństwo dało początek przymierzu, lecz samo przymierze miało już charakter bezwarunkowy. Słowa: **„Wyjdź z ziemi swojej..."** były nakazem, którego Abraham posłuchał, nie były jednak warunkiem obwarowującym przymierze.

Późniejsze uzupełnienia treści tego przymierza znajdujemy w takich miejscach Pierwszej Księgi Mojżeszowej jak 13,14-18 oraz rozdziały 15, 17 i 22, w żadnym jednak z nich nie wyrażono ani nawet nie zasugerowano warunku, nie ma śladu słów: „Jeśli będziesz..."

Abraham zawiódł, przymierze trwało dalej

Ponadto były sytuacje, kiedy Abraham upadał, ale nie unieważniło to wcale Bożego przymierza. W Egipcie patriarcha przedstawiał Sarę jako swoją siostrę (po prawdzie była jego przyrodnią siostrą) – i został za to zganiony nawet przez faraona (1 Mojż 12,10-20) – a stało się to tuż po zawarciu przez Pana Boga przymierza z nim!

Po latach Abraham powtórzył swój błąd, tym razem wobec Abimelecha, władcy Geraru (1 Mojż 20); lecz znów jego upadek nie miał wpływu na przymierze, którego Pan Bóg nie zniósł ani nie podważył.

Migawki z Izraela

Nowy Rok Drzew

Gaj oliwny w Galilei J.I. Hunting

Sadzenie winorośli w eksperymentalnej winnicy nawilżanej słoną wodą A. Mariner [WZPS]

Rebecca Goodman

Dzień 23 stycznia, który w tym roku przypadł na hebrajską datę 15 dnia miesiąca szewat, czyli Tu B'Szewat, to „Nowy Rok Drzew". Dość dziwny to czas na takie święto, o tej bowiem porze roku drzewa w Izraelu wyciągają nagie konary na tle targanych wiatrem niebios. Tylko nieliczne, na przykład drzewo migdałowe, zwiastują nadchodzącą wiosnę, przybierając się w zielone koronki i ciesząc oczy białym kwieciem.

Krajobraz jednakże zmienia się: trawę ubarwiają czerwone maki, blady narcyz i krokus nieśmiało wychylają łebki z zamarzniętej gleby, to również chwila debiutu tulipanów, żonkili i pachnących frezji. Choć większość drzew wygląda jak martwe, to jednak soki zaczynają się podnosić i odrodzą się wraz z pierwszym wiosennym ciepłem. Ptaki zaczną zakładać gniazda pośród konarów, a kwiaty zostaną zastąpione dojrzałymi owocami – obietnicą odrodzenia.

W 9 rozdziale Księgi Sędziów znajdujemy intrygującą przypowieść, w której drzewa wybierają sobie króla. Bajkę tę opowiedział mieszkańcom Sychem Jotam, najmłodszy syn Gedeona, który pragnął ich przestrzec przed powierzaniem władzy w niewłaściwe ręce.

Drzewa poprosiły oliwkę, aby była ich królem, ta jednak odparła: „Czy mam zaniechać tłustości mojej, która jest we mnie, a którą cześć się oddaje bogom [w innych przekładach: „Bogu"] i ludziom, a mam pójść, aby bujać nad drzewami?" Tę samą propozycję złożono drzewu figowemu i usłyszano w odpowiedzi: „Czy mam zaniechać mojej słodyczy i mojego dobrego plonu, a mam pójść, aby bujać nad drzewami?" Prośbie odmówiła także winorośl: „Czy mam zaniechać moszczu mojego, który rozwesela bogów [lub „Boga"] i ludzi, a mam pójść, aby bujać nad drzewami?" Wreszcie zwrócono się do niepozornego głogu, który odparł: „Jeżeli naprawdę chcecie mnie namaścić na swojego króla, chodźcie, schrońcie się w moim cieniu, a jeżeli nie, to niech wyjdzie ogień z głogu i strawi cedry Libanu".

Jotam zdołał uratować się z rzezi, w której z rąk jego przyrodniego brata Abimelecha zginęło 70 jego braci. Przypowieść zawiera więc wyraźną przestrogę.

Nowy Rok Drzew to ważna data w kalendarzu rolniczym Izraela, od niej bowiem rozpoczyna się obliczanie wieku drzew dla celów dziesięciny, a także dla ustalenia dojrzałości owocu – po dziś dzień w Izraelu nie spożywa się owoców przed czwartym rokiem ich rodzenia. *Tu B'Szewat* to zatem standard miary wieku drzew.

Dzień ten w Izraelu jest również dniem sadzenia najrozmaitszych drzew. Dzieci wraz z nauczycielami udają się na wzgórza i w doliny, gdzie sadzą dziesiątki tysięcy młodych drzewek. Zalesianie nabrało szczególnej wagi zwłaszcza ostatnio, po pożarach, które strawiły ogromne obszary lasów w okolicach Jerozolimy.

W domach religijnych Żydów odczytuje się wówczas fragmenty biblijne poświęcone urodzajności ziemi. Sadząc zaś drzewa i doglądając ich wzrostu, mimo że możemy nie doczekać ich owocu, dbamy o to, aby mocno wkorzeniły się w ziemię izraelską. Bo właśnie tam – tam gdzie jest miejsce narodu izraelskiego – jest również ich miejsce.

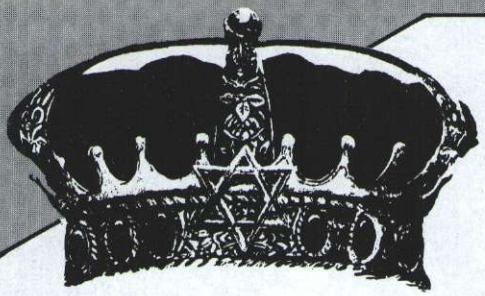

Majestat Mesjasza

Colin Kitchenham

7. Mesjasz: Cierpiący Sługa w Psalmach

W Drugiej Księdze Mojżeszowej widzimy, jak Mojżesz – człowiek – staje twarzą w twarz z samym Panem Bogiem, który uczynił wszechświat i który nim rządzi. Incydent ten nastąpił na górze Horeb, przed krzakiem, który płonął, a jednak się nie spalał (rozdz. 3).

Ledwo co doszedłszy do siebie po takim widoku, Mojżesz znów oniemiał ze zdumienia – gdyż **„ukazał mu się anioł PAŃSKI w płomieniu ognia ze środka krzewu..."** Ten sam **„anioł"** powiedział następnie, kim jest i z jakiej przyczyny się Mojżeszowi objawia.

Mojżesz zaś nabrał odwagi, aby zapytać tę pełną chwały Istotę, objawiającą się mu jako Bóg Wszechmocny, o Jej imię. I otrzymał zadziwiającą odpowiedź:

„JESTEM, KTÓRY JESTEM"

W odpowiedzi tej mógł Mojżesz dojrzeć następujące prawdy:

JESTEM TYM, KTÓRY ISTNIEJE;

JESTEM PRZEDWIECZNYM OD WIECZNOŚCI;

JESTEM TYM, KTÓRY BĘDZIE.

Imię to wydaje się określać Wiekuistość i Samoistność tego potężnego Boga wszelkiego stworzenia. Jest to również Bóg o wielu obliczach, zdolny objawiać się rodzajowi ludzkiemu na tyle sposobów, na ile uzna za słuszne.

Nie znaczy to, że jest On Bogiem „rozczłonkowanym" – ale że jest zdolny uczynić wszystko. Może On objawić się swojemu stworzeniu – i czyni to w sposób przez Siebie wybrany. Jest On Bogiem jedynym, Ojcem i Stwórcą wszystkiego, stanowiącym jedność doskonałą.

Objawił się On rodzajowi ludzkiemu jako jedyny, pełen chwały Bóg, w osobie Ojca, realizującego zamysły stwórcze, w osobie Ducha, udzielającego mocy i życia, i w osobie Syna, dającego objawienie i odkupienie.

Jako Ojciec, objawia się Bóg Stwórcą, początkiem wszechrzeczy. Ojcostwo Boże to zarazem Boża Wszechwładza. Jako Duch objawia się Pan Bóg jako Podtrzymujący wszelkie istnienie, gdyż to **„w Nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy"** (Dzieje Ap. 17,28). Jesteśmy w Nim, a On jest w nas. Daje nam tchnienie i życie.

Majestat Mesjasza

Jako Syn, objawił się Pan Bóg dając rodzajowi ludzkiego objawienie swojego prawdziwego charakteru Ojcowskiego, a także dając mu odkupienie jako Zbawca ludzi. Przedwieczny Bóg, jedyny taki Byt, istniejący jako Ojciec, Syn i Duch, przyszedł na ziemię w osobie Syna.

I będąc tu na ziemi powiedział: **„I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny"** (Ew. Jana 3,14-16).

Śmierć Jego była wypełnieniem Starego Testamentu, ostateczną ofiarą za grzech; proroctwa Starego Testamentu pojęte właściwie znajdują realizację w osobie Jeszuy podczas Jego przebywania na ziemi i śmierci za rodzaj ludzki.

Misja Cierpiącego Sługi to jeden z dwóch aspektów misji Mesjasza (zob. *Winnica* grudzień 1996).

Mesjasz w Psalmach

Jako Cierpiący Sługa, Mesjasz miał umrzeć za całą ludzkość i w ten sposób zapewnić zbawienie wszystkim, którzy przyjmą Jego ofiarę za siebie i oddadzą Mu życie. Warto w tym miejscu zajrzeć zwłaszcza do Księgi Psalmów. Spójrzmy na Psalm 22, uważany za Psalm mesjański, przepowiadający cierpienia Mesjasza.

W Psalmie 22,2 czytamy: **„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił...? Czemuś tak daleki od wybawienia mego, od słów krzyku mojego?"**

W Ew. Mateusza 27,46 czytamy: **„A około dziewiątej godziny zawołał Jeszua donośnym głosem: Eli, Eli, lama samachtani! Co znaczy: Boże Mój, Boże Mój, czemuś Mnie opuścił?"**

W Psalmie 22,7-8 czytamy: **„Ale ja jestem robakiem, nie człowiekiem, hańbą ludzi i wzgardą pospólstwa. Wszyscy, którzy mnie widzą, szydzą ze mnie, wykrzywiają wargi, potrząsają głową".**

W Ew. Mateusza 27,39-40 czytamy: **„A ci, którzy przechodzili mimo, bluźnili Mu, kiwali głowami swymi i mówili: [...] ratuj siebie samego, jeśli jesteś Synem Bożym, i zstąp z krzyża".**

W Psalmie 22,9 czytamy: **„Zaufał PANU, niechże go ratuje! Niech go wybawi, skoro go miłuje!"**

W Ew. Mateusza 27,43 czytamy: **„Zaufał Bogu; niech On teraz Go wybawi, jeśli ma w Nim upodobanie, wszak powiedział: Jestem Synem Bożym".**

W Psalmie 22,17 czytamy: **„Oto psy otoczyły mnie, osaczyła mnie gromada złośników, przebodli ręce i nogi moje..."**

W Ew. Jana 20,27 czytamy: **„Potem rzekł do Tomasza: Daj tu palec swój i oglądaj ręce Moje, i daj tu rękę swoją, i włóż w bok Mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz".**

W Psalmie 22,19 czytamy: **„Między siebie dzielą szaty moje i o suknię moją los rzucają".**

W Ew. Marka 15,24 czytamy: **„Potem Go ukrzyżowali i podzielili szaty Jego, rzucając o nie losy, co kto miał wziąć".**

A oto kilka innych fragmentów z Psalmów, które możemy porównać z ich wypełnieniem:

Psalm 27,12 — Ew. Mateusza 26,59-61

Psalm 34,21 — Ew. Jana 19,32-33

Psalm 69,5 — Ew. Jana 15,23-25

Psalm 69,22 — Ew. Jana 19,29-30

Nie jest to oczywiście pełna lista mesjańskich proroctw w Psalmach. I nie jest bynajmniej przypadkiem ich wypełnienie się w życiu Mesjasza, który był tu na ziemi, chodził pomiędzy ludźmi i z własnej woli oddał za nich życie, aby **„każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny"**.

Widzimy więc wyraźnie Mesjasza jako Człowieka.

Widzimy też Mesjasza jako Pośrednika.

Widzimy Mesjasza jako Cierpiącego Sługę, opisanego w Księdze Psalmów.

Za miesiąc: Mesjasz – Cierpiący Sługa u Izajasza

Osławione „Protokoły"

Artykuł ten powstał nie po to, aby przekonać czy nawrócić antysemitę. Chorobliwy antysemityzm bowiem nie da się wyleczyć. Antysemita jest odporny na dowody!

Wśród licznych narzędzi służących antysemityzmowi „Protokoły mędrców Syjonu" należą na pewno do najbardziej złowrogich i śmiercionośnych. Siejąc nienawiść zepsuły już powietrze wielu krajów świata. Z dojściem do władzy Adolfa Hitlera, prawdziwego potomka szatana, „Protokoły" rozchodziły się w wielkich nakładach zarówno w Niemczech jak i poza nimi.

Trzeba powiedzieć, że odarte z wytworzonej wokół nich atmosfery i umieszczone w dłoniach bezstronnego czytelnika, „Protokoły" sprawią dość niewinne wrażenie i zostaną zapewne uznane za kąśliwy żart. W obecnej jednak swojej postaci, uzupełniane często jadowitym wprowadzeniem, ziejącym nienawiścią do Żydów, zostają podstępnie podrzucone zawczasu odpowiednio urobionej opinii publicznej.

Cebula to ciekawe warzywo. Jej przenikliwa woń jest tak mocna, iż odciąga naszą uwagę od interesującej, wielowarstwowej budowy jarzyny. Podobnie jest z „Protokołami".

Warstwa zewnętrzna

Przyjrzyjmy się warstwie zewnętrznej. Zobaczymy wówczas rzekome protokoły z 24 tajnych wspólnych posiedzeń „najściślejszego kręgu Władców Syjonu" oraz wielkich mistrzów wolnomularstwa, podczas których miano obmyślać sposób zniewolenia świata za pomocą podstępnych, niegodziwych, bezwzględnych metod.

Lecz Czytelnikowi nie ujdzie uwagi pewien ciekawy szczegół: Choć masoneria jest według „Protokołów" w równym stopniu uwikłana w spisek, to strumień nienawiści kieruje się niemal wyłącznie przeciwko Żydom.

Oczywiście pogłoska o żydowskim spisku światowym nie jest bynajmniej bardziej prawdziwa niż pogłoski o spisku masońskim. A jednak cuchnący rynsztok nie przestaje przyciągać obrzydliwych much i ich potomstwa! Ich to dziełem jest zewnętrzna warstwa osławionych „Protokołów", serwowana oczom i nozdrzom nieuświadomionych.

Okolicznością powszechnie ignorowaną jest fakt, iż podobnie jak cebula, „Protokoły" mają także głębiej położone warstwy. Z zewnątrz i w swojej obecnej formie „Protokoły" to fałszerstwo, co zostało potwierdzone wyrokami sądowymi. Jeśli jednak dostaniemy się do warstw wewnętrznych, odkryjemy, że „Protokoły" w swej oryginalnej postaci to po prostu utwór satyryczny, i to zręcznie napisany.

Oto wybór cytatów:

W Protokole 1 mowa o „niezwalczonej władzy syjońskiej", o „zasadach i podstawach rządu syjońskiego" i o programie „gwałtu i obłudy".

Z Protokołu 3 dowiadujemy się o „armii żydowsko-masońskiej", „despotyzmie syjońskim" oraz „Żmii Symbolicznej", która ma opleść swymi zwojami cały świat.

Protokół 9 ukazuje „Dyktaturę Judy".

W Protokole 10 znajdziemy m.in. „Prezydentów jako kreatury żydowskie" – i tak dalej *ad nauseam* aż do końca 24 Protokołu.

dr Lawrence Duff-Forbes

Warstwa z roku 1900

Około 1900 roku car Mikołaj II zatrudnił paryskiego specjalistę, niejakiego monsieur Philippe'a, aby troszczył się o samopoczucie carycy. Wpływy Philippe'a na dworze carskim nieoczekiwanie tak wzrosły, iż sytuacji starali się zaradzić „prawdziwi przyjaciele ludu rosyjskiego", z Wielką Księżną Elżbietą na czele. A starali się tak usilnie, iż pewien niższy urzędnik z archiwów Synodu Moskiewskiego Sergiej Nilus stworzył w tym celu dziełko zatytułowane „Wielkie w małym i Antychryst jako bliska możliwość polityczna".

Dziełko owo, które można dziś znaleźć w Muzeum Brytyjskim, to mistycznie brzmiący i mało oryginalny groch z kapustą, mający na celu ostrzec Świętą Rosję przed zgubnym losem, jeśli nie powróci do twardych zasad kościoła prawosławnego.

Wysiłek Nilusa okazał się owocny – obalono masona Philippe'a, którego miejsce rychło zajął przerażający Rasputin. W wypocinach Nilusa tylko w jednym rozdziale znajdowała się jedna jedyna wzmianka o „Mędrcach Syjonu", dziełko nie było bowiem zamyślone przeciwko Żydom – mimo że czuć w nim nienawiść do nich.

Warstwa z roku 1905

Wątek „syjoński" obecny w nikły sposób w pamflecie Nilusa został potem rozbudowany i w 1905 roku opublikowano go w Rosji w formie niezależnej i pod znanym nam dziś tytułem. W ten sposób stał się on skutecznym narzędziem oczerniania Żydów i obarczania ich odpowiedzialnością w każdej sytuacji, która wymagała kozła ofiarnego.

Warstwa podstawowa

Wydaje się, jakby to sprawiedliwa i karząca dłoń Wszechmocnego Boga przejawiła się w okolicznościach, które nieoczekiwanie doprowadziły do obnażenia fałszywości „Protokołów". A oto szczegóły sprawy.

Na początku 1921 roku Philip Graves, korespondent londyńskiego *Timesa* w Konstantynopolu, otrzymał od pewnego uchodźcy z Czerwonej Rosji bardzo sfatygowaną książeczkę. Przeglądając ją pobieżnie spostrzegł zdanie, które wydało mu się żywcem wyjęte z „Protokołów". A przecież na resztkach okładki francuskojęzycznej publikacji widniało nazwisko „Joli".

Graves zamówił egzemplarz „Protokołów" i porównał oba dzieła, ze zdumieniem zauważając pokrywanie się nie tylko poszczególnych zdań i akapitów, ale wręcz całych stron! Tyle że w sporo starszej książce Joliego zamiast „Syjon" stało „Francja", zamiast zaś „my, Żydzi" widniało „cesarz". Tak, tak! Okazało się, że Nilus popełnił niezgrabny plagiat, zrzynając wręcz słowo po słowie z dawno zapomnianego eseju wydanego w 1864 roku w Brukseli przez paryskiego adwokata Maurycego Joli.

Okazało się zatem, że faktycznym tworzywem „Protokołów" jest satyra wymierzona przeciwko Napoleonowi III, zatytułowana: „Dialog w piekle pomiędzy Makiawelem i Monteskiuszem" i nie mająca absolutnie nic wspólnego z Żydami! Sergiusz Nilus klecąc swoje „Protokoły" dokonał jej plagiatu!

Philip Graves przesłał tomik autorstwa Joliego do Londynu, gdzie trafność jego identyfikacji potwierdzono w Muzeum Brytyjskim. Dzieło Joliego w całości można znaleźć w paryskiej Bibliotece Narodowej.

W dniach 16, 17 i 18 sierpnia 1921 roku londyński *Times* wydrukował obfite wyjątki z „Protokołów", a obok nich odpowiednie fragmenty „Dialogu w piekle". Artykuły z *Timesa* wydano później w postaci broszury zatytułowanej *The Truth about the Protocols; a Literary Forgery* (Prawda o Protokołach. Fałszerstwo literackie).

Kłamstwo zostało zatem obnażone!

Głos prawa

Hitler jednak zdawał sobie sprawę, jaką siłę oddziaływania ma kłamstwo o kosmicznych proporcjach, i wykorzystał swoje aktywa w Szwaj-

carii. Obywatel tego kraju, niejaki doktor A. Zander, wydawca szwajcarskiej gazety narodowosocjalistycznej, opublikował cykl artykułów broniących autentyczności Protokołów. Jednakże zaingerowało w tym miejscu szwajcarskie prawo, a ważne osobistości tego kraju postanowiły obnażyć kruche fundamenty kłamliwego „dokumentu" przed obliczem powszechnie szanowanego sądu.

Rozprawa rozpoczęła się w Bernie w październiku 1934 roku, a w maju 1935 roku berneński sąd kantonalny po przeprowadzeniu starannego dochodzenia orzekł, że „Protokoły" to fałszerstwo, plagiat i niecenzuralna literatura, i wydał odpowiedni do tego wyrok. Nazistę Zandera obciążono karą pieniężną.

Sędzia tak uzasadniał swoje stanowisko: „Protokoły to literatura skandaliczna najgorszego sortu, oparta na słynnym eseju Maurycego Joli napisanego w 1854 roku. Odnalazłem w nich 170 stron dokładnych powtórek z eseju Joliego".

Materiał dowodowy przedstawiony sądowi berneńskiemu wykazywał jeszcze inne źródło plagiatu Nilusa: była to pewna powieść fantastyczna, której spore fragmenty zostały żywcem przeniesione do „Protokołów", aby podsycić przekonanie o żydowskim spisku mającym na celu obalenie chrześcijaństwa.

W 1934 roku sąd w Afryce Południowej ukarał grzywną trzech mężczyzn za sporządzenie unowocześnionej wersji „Protokołów". Wśród ludzi trzeźwiej myślących „Protokoły" są więc uznane za wyjątkowo bezczelne fałszerstwo i niegodziwe oskarżenie rzucone na cały naród.

„Żadna broń ukuta przeciwko tobie nic nie wskóra, a każdemu językowi, który w sądzie przeciwko tobie wystąpi, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług PANA i ich sprawiedliwość ode Mnie pochodzi – mówi PAN" (Ks. Izajasza 54,17).

IZRAEL OD ŚRODKA

Tanie wyjście zamiast superkomputera

Zdolność przystosowywania, zastępowania, tworzenia alternatyw i wymyślania nowych metod od dawna odgrywa zasadniczą rolę w istnieniu państwa izraelskiego. Podczas wojny o niepodległość walczono bronią domowego wyrobu, gdyż narody świata odmówiły Żydom dostarczenia broni, którą mogliby chronić siebie oraz kraj, otrzymany na mocy mandatu ONZ. Takie były początki imponującej dziś potęgi militarnej Izraela, który stał się również cenionym eksporterem sprzętu wojskowego.

Ponad dziesięć lat temu izraelski świat naukowy zwrócił się do państw zachodnich z prośbą o możliwość nabycia superkomputera. Prośbie tej odmówiono pod pretekstem, że Izrael mógłby wykorzystać superkomputer do opracowania broni jądrowej. Izraelczycy uruchomili więc 10-letni program badawczy mający na celu opracowanie rozwiązania zastępczego. Niedawno na Uniwersytecie Hebrajskim ogłoszono rezultat prac badawczych.

Koszt wytworzenia zachodniego superkomputera waha się w granicach od 20 do 30 milionów dolarów – uczeni z Uniwersytetu Hebrajskiego zaś opracowali system połączenia pracy 28... komputerów osobistych („pecetów"), dzięki któremu za cenę około 150 tysięcy dolarów i przy użyciu części możliwych do nabycia w każdym jerozolimskim sklepie komputerowym można osiągnąć ten sam efekt! Japonia i Stany Zjednoczone otrzymały wiadomość: „Uprzejmie dziękujemy za wasz superkomputer!"

Jerozolimski Ośrodek Studiów Biblijnych

„Protokoły" wciąż szkodzą

Czytelnicy wydanej ostatnio przez David Press książki dr. Gorana Larssona *Fact or Fraud?* (Fakt czy oszustwo?) dziwią się często, że literatura w rodzaju „Protokołów" może wciąż funkcjonować, i to w tak szerokim zasięgu! Oto kolejny dowód jej diabolicznej mocy, zbierającej ponure żniwo na świecie.

Kenneth Timmerman, dziennikarz i znawca problematyki bliskowschodniej, przez ostatnie 12 lat przeprowadził wiele wywiadów z przedstawicielami skrajnych ugrupowań zarówno arabskich jak i żydowskich. Timmerman przyznaje, że rozmaite przejawy nienawiści dostrzega po obu stronach, lecz to, co zaobserwował wśród radykalnych grup islamskich, jest zjawiskiem jedynym w swoim rodzaju, a siły swe czerpie właśnie z antysemickich sloganów i „dokumentów" z przełomu XIX i XX wieku, zwłaszcza zaś z „Protokołów mędrców Syjonu".

Odkryto kolejne arcydzieło z czasów Heroda

Jeśli chodzi o architekturę, Herodowi Wielkiemu trudno odmówić miana „Wielkiego Budowniczego". Słynna jest jego Masada, Herodion czy Świątynia Jerozolimska, lecz niedawno archeolodzy odkryli świątynię poświęconą przez tego władcę pogańskiej bogini Romie, później zaś cesarzowi Augustowi w Cezarei.

Archeologowie są skłonni przypuszczać, iż może to być największa budowla z czasów Jezusa na tym obszarze. Ocenia się, że liczyła ona 30 metrów wysokości i wznosiła się na planie o wymiarach 30 na 45 metrów.

Świątynia, odkryta zaraz po wschodniej stronie portu cezarejskiego, jest ostatnim elementem potężnego kompleksu budowli, o którym wspominają starożytni, m.in. Józef Flawiusz. Niektórzy uczeni przypuszczają nawet, iż cezarejski kompleks w postaci portu, miasta i świątyni może być największym osiągnięciem architektonicznym Heroda Wielkiego.

Z dziedziny cudów

Zim, czyli izraelskie linie oceaniczne, otrzymało pierwszy własny statek dopiero po dwóch latach istnienia. Pierwszym przewożonym własnymi statkami „towarem" byli Żydzi uratowani z Holokaustu i imigranci. Po proklamowaniu Państwa Izrael w 1948 roku przewieziono ich ponad sto tysięcy.

Dziś Zim mieści się w dziesiątce największych przewoźników morskich na świecie, co jest szczególnie zdumiewające w świetle faktu, iż Izrael jest państwem maleńkim, pozbawionym w dodatku żeglarskich tradycji. I nawet w okresie szczególnego nasilenia bojkotu arabskiego statki Zimu nie ograniczały bynajmniej swoich tras do rejsów z Izraela i z powrotem.

Obecnie Zim dysponuje flotą liczącą 80 statków, spośród których 37 stanowi własność spółki, reszta zaś została wyczarterowana. Pięć statków kontenerowych znajduje się w budowie. Specjalna sieć komputerowa pozwala w każdej chwili umiejscowić każdy ze statków Zimu, jak również wyszczególnić przewożone przezeń cargo. Kierownictwo spółki przewiduje przyśpieszony rozwój firmy, jeśli proces pokojowy przyniósłby oczekiwane skutki. Zim otworzył swoje przedstawicielstwo w stolicy Jordanii Ammanie i ma zamiar działać także w innych krajach arabskich.

Negew przyciąga uczonych z całego świata

Uczeni badający pustynie, przybyli z 14 różnych krajów, w tym z Egiptu, Chin i Indii, uczestniczyli w warsztatach wyjaśniających fenomenalny sukces Izraela w odzyskiwaniu obszarów pustynnych: chodzi m.in. o techniki nawadniania kropelkowego, sieć szkółkarską, program zalesiania. Przedstawiciel Egiptu wyraził nadzieję na współpracę jego kraju z Izraelem, tak aby na suchych obszarach Egiptu można było osiągnąć te same wyniki.

Izrael nie tylko sprawił, że pustynia zakwitła i dzięki nawodnieniu rodzi żywność, ale i połączył starożytne metody z nowoczesną technologią, tworząc gaje utrzymywane przy życiu wyłącznie dzięki wodzie pochodzącej z opadów na danym obszarze. Metoda nazywa się „zbieraniem wody" i polega na tym, aby 90 procent danego obszaru dostarczało wodę dla pozostałego 10 procent.

Podczas podróży do Sde Boker grupy te mogą się przekonać o rozwoju obszarów stepowych. Jeszcze dziesięć lat temu pomiędzy poszczególnymi osiedlami trudno było wypatrzyć jakąkolwiek roślinność – dziś jadąc autobusem mijamy gaj za gajem, bujnie rozrastające się w gorącym klimacie Negewu.

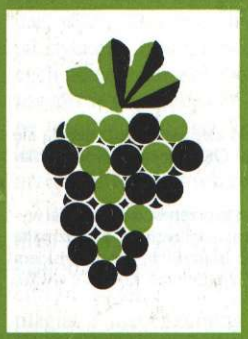

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582
E-mail: vineyard@ozonline.com.au

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47
E-mail: tiqva@silesia.pik-net.pl

Drodzy Czytelnicy,

Z łaski Bożej polska edycja *Winnicy* rozpoczyna już szósty rok istnienia. Wielu naszych obecnych Czytelników czyta nas i wspiera od samego początku – jesteśmy za to wdzięczni Bogu i Wam! Powoli także przybywa nowych sympatyków pisma.

W dzisiejszym numerze poza artykułami na tematy biblijne i aktualnościami o Izraelu także dawka informacji o niesławnych Protokołach Mędrców Syjońskich. Ten żałosny falsyfikat o tragicznych owocach oddziaływania wciąż pozostaje skutecznym narzędziem w rękach złego, także w naszym kraju. Prośmy Boga, aby otwierał oczy i serca naszych rodaków na prawdę, również i w tej sprawie!

Obok tabela tegorocznych cen prenumerat, uzależnionych jak zwykle od liczby zamawianych egzemplarzy – czyli od opłat pocztowych. Ceny są takie same dla obu naszych czasopism: *Winnicy* i *Tymoteusza*. Można je regulować ratalnie. Zwracamy też uwagę na zmianę numeru konta bankowego. Stary numer zachowa jednakże aktualność jeszcze przez cały 1997 rok.

L.egz.	Cena miesięczna	Cena roczna (11 nr.)
1	2,20	24,20
2	3,90	42,90
3	5,40	59,40
4	7,10	78,10
5	8,60	94,60
6	10,10	111,10
7	11,60	127,60
8	13,10	144,10
9	14,60	160,60
10	16,30	179,30
11	17,80	195,80
12	19,30	212,30
13	20,80	228,80
14	22,30	245,30
15	23,80	261,80
16	25,30	278,30
17	26,80	294,80
18	28,30	311,30
19	29,80	327,80
20	31,60	347,60
21	33,10	364,10

Druk i oprawa: Drukarnia przy ul. Waliców 25, 00-865 Warszawa

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 11201652-618393-136-1000. Koniecznie z adnotacją WINNICA.